Nr. 255. Kraków, Poniedziałek 4 Czerwca 1917. Rok XXXVI.

# NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

| PRENUMERATA WYNOSI: | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 40 kor. 80 h. | 20 kor. 40 h. | 10 kor. 20 h. | 3 kor. 40 h. |
| z odniesieniem do domu | 48 „ — „ | 24 „ — „ | 12 „ — „ | 4 „ — „ |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednoraz. przesyłką poczt. | 48 „ — „ | 24 „ — „ | 12 „ — „ | 4 „ — „ |
| z dwuraz. „ „ | 55 „ 20 „ | 27 „ 60 „ | 13 „ 80 „ | 4 „ 60 „ |
| w Państwie Niemieckiem | 51 „ 60 „ | 25 „ 80 „ | 12 „ 90 „ | 4 „ 30 „ |
| w innych państwach | 63 „ 60 „ | 31 „ 80 „ | 15 „ 90 „ | 5 „ 30 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcass i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 95 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Z Rady Stanu.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

*Warszawa*, 2 czerwca.

Dwudniowe, nieoficyalne obrady Rady Stanu, zakończyły się bez powzięcia tej uchwały, której się spodziewano, a która miała być niejako uzgodnieniem opinii galicyjskiego Koła sejmowego i przedstawicielstwa Królestwa. Mimo, że uchwały takiej nie powzięto, jednak dwudniowe obrady pozostawały pod znakiem krakowskiego zjazdu, a osią ich był wniosek, postawiony z kół, zbliżonych do Ligi Państwowości Polskiej. Wniosek ten zaznaczał, że Rada Stanu uznaje za konieczne danie wyrazu solidarności narodu i stwierdza, że przyświeca jej ideał ogólnej polityki narodowej, określonej w uchwale galicyjskiego Koła sejmowego z 29 maja; zarazem Rada Stanu uznaje, że wytyczną twórczej polityki polskiej w czasie wojny stanowić powinno realizowanie państwowości polskiej na podstawie, zapoczątkowanej przez akt 5 listopada.

Rada Stanu, nie uchwalając tego wniosku, a przechodząc do porządku nad kwestyami, wysuniętemi przez dyskusyę dwudniową — stanęła na stanowisku wyczekania spodziewanej już w najbliższym czasie odpowiedzi mocarstw na deklaracyę z 1. maja

Pozytywnym rezultatem dwudniowych obrad jest fakt, że Rada Stanu postanowiła wytrwać i że temsamem zniecierpliwione tą wytrwałością Koła, dążące do próżni, uzbroić się muszą też w cierpliwość... Ci, którzy z uchwał krakowskich dedukowali jedno: rozwiązać Radę Stanu — i tym razem bardzo się przeliczyli.

Prąd ku wytrwaniu oparł się wszelkim rozkładowym zakusom i pochłonął wszelkie masowe zamysły dymisyjne. Radca Stanu Kunowski, acz do ostatniej chwili brał udział w obradach, oświadczył, że musi być posłusznym uchwale partyjnej i złożyć mandat, (jak wiadomo, przed kilku tygodniami P. P. S. uchwaliła, że wycofuje swego przedstawiciela z Rady St.): przedstawiciele C. K. N. Śliwiński i Jankowski wygłaszali wprawdzie mowy o charakterze dymisyjnym, lecz sami dymisyi nie zgłosili; natomiast formalnie wniósł dymisyę radca stanu Dzierzbicki. Poza tem więc, z ubytkiem dwóch członków, Rada Stanu oczekuje odpowiedzi mocarstw.

Co do tej odpowiedzi namnożyło się tu moc plotek i przypuszczeń. Są tacy, którzy ją w całej rozciągłości »znają« i tacy, którzy nawet do tej odpowiedzi zdołali już dotworzyć nadbudowę krytycyzmu. Oczywiście są to tylko — plotki, gdyż odpowiedzi dotychczas nie ma i nikt jej tu nie zna. Podkreśla to dzisiejsze wyjaśnienie, obwieszczone w tutejszych pismach zapomocą agencyi WAT:

»Depesza w sprawie regencyi w Polsce, zaczerpnięta z berlińskiego »Lokalanzeigera«, a umieszczona wczoraj we wszystkich dziennikach warszawskich, pozbawiona jest wszelkiej urzędowej podstawy. Rokowania między rządami niemieckim i austryackim, w związku z deklaracyą, udzieloną tymczasowej Radzie Stanu w odpowiedzi na jej wnioski z dnia 1 maja nie zakończyły się jeszcze ostatecznie. Oświadczenia państw centralnych w tej sprawie należy oczekiwać w każdym razie już w dniach najbliższych, zgodnie z informacyami przez nas otrzymanemi. Wszelkie pogłoski, rozszerzano tu i ówdzie, a tyczące się rzekomej treści tego oświadczenia, mającego nastąpić, są aż do chwili złożenia owego oświadczenia wyłącznie tylko kombinacyami, na których zgoła nie można polegać«.

Tej samej mniej więcej treści depeszę ogłasza dziś Biuro korespondencyjne, powołując się na »Deutsche Warschauer Zeitung«.

## Odpowiedź mocarstw centralnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 4 czerwca.

Biuro Wolffa. Wiadomość Agence Polonaise Centrale, że Rada Stanu na znak protestu przeciw antipolskiej polityce Niemiec zawiesiła swe czynności, nie jest prawdziwą. — Przerwanie regularnych posiedzeń wywołane zostało przez ferye Ziel. Świąt, czynność komisyi nie była nigdy przerwana. W najbliższych dniach nastąpi oświadczenie mocarstw, które ma rozszerzyć zakres działania Rady Stanu.

## Konsolidacya stronnictw Królestwa.

Sprawa konsolidacyi partyj politycznych w Warszawie omawiana jest przez warszawskie dzienniki polityczne. W „Gońcu Wieczornym" p. T. G. w kwestyi tej pisze:

„Za podstawę projektowanej konsolidacyi miała służyć uchwała, która brzmi, jak następuje:

„Stojąc na stanowisku niepodległości Polski, uznanej przez zainteresowane państwa, **Rada Narodowa i międzypartyjne Koło polityczne**, jako zgodny wyraz woli narodu, dążyć mają do: 1) politycznego uniezależnienia Polski **od stron walczących**; 2) utworzenie rządu polskiego w myśl wyrażonej przez możliwie najpełniejsze przedstawicielstwo społeczeństwa — woli narodu; 3) zdobycie dla Polski stanowiska strony w stosunkach międzynarodowych."

Stanowisko „Gońca" wobec tej uchwały jest następujące:

„Autorzy rezolucyi wychodzą z fikcyjnego założenia „niepodległości, uznanej przez zainteresowane państwa." Tak postawione założenie jest **całkiem fałszywe** i musi prowadzić do chybionych wniosków. Państwa centralne proklamowały powołanie do życia państwa polskiego i objęły gwarancyę co do wykonania aktu 5 listopada. Co do **Rosyi**, ta bynajmniej nie „uznała" owa naszej niepodległości. Rząd tymczasowy wydał odezwę, w której wezwał Polaków do przejścia na stronę Rosyi i koalicyi. Jako przynętę, rzucił znane hasło zjednoczenia ziem polskich, wyrażając tym razem przekonanie, że konstytuanta rosyjska przyzna nam w etnograficznych granicach niepodległość „z unią militarną". Zbytecznem jest rozwodzić się nad stanowiskiem **sprzymierzeńców Rosyi**, którzy już dawniej **pozostawili jej wolną rękę** w sprawie polskiej i akceptowali jej zamiary.

Tak tedy pominięcie czynnika wojny i antagonizmu mocarstw w sprawie wysunięcia kwestyi polskiej, prowadzi do **rozmyślnego ignorowania tej właśnie siły rozpędowej, która oderwała nasz kraj od Rosyi**, która w tym kierunku popychała kwestyę polską i wskazała **jej rozwiązanie w akcie 5 listopada**. Tego rodzaju **ignorowanie** oznacza stosunek **głuchej niechęci i biernego oporu**. Miejmy nadzieję, że wszelkie projekty konsolidacyi, stawiającej sobie podobne cele, rozbiją się o te pierwiastki sumienia **narodowego i rozumu**, które chyba jeszcze żyją w społeczeństwie."

„Nowa Gazeta", podając tabelę wszystkich partyj politycznych i ich klasyfikacyę, pisze:

„Jak widzimy, jest to mozaika, dająca z jednej strony dowód znacznego zatomizowania, z drugiej — świadcząca o tendencyach koncentracyjnych. Koncentracya w części idzie po linii kierunków społecznych, po części zaś podług wskazań taktycznych.

Rada Narodowa była zespoleniem aktywistycznym. Od czasu wszakże, gdy w aktywiźmie zaszły przemiany kierunków, gdy poczyniono w nim rewizyę metod działania, Rada Narodowa **zbliżyła się do Koła Międzypartyjnego**, które znów ze swej strony uczyniło rewizyę swego dawnego pasywizmu i okazuje skłonności ku polityce czynnej.

Na tej podstawie miała nastąpić ogólna konsolidacya, ale na razie **nie dała jeszcze stanowczego rezultatu**. Tymczasem bowiem z jednej strony Liga wyodrębniła się, obstając przy dawnej swojej taktyce aktywizmu bez zastrzeżeń, dążąc do nowych połączeń na podstawie tej właśnie taktyki; z drugiej zaś strony Koło Międzypartyjne wobec przeistoczeń w Radzie i skutkiem niedostatecznej własnej zwartości zachowało znowu rezerwę. Tak więc przejawiają się wciąż to odchylenia od konsolidacyi, to znów przegrupowania organizacyjne."

„Kuryer Polski" tłomaczy, dlaczego stronnictwa nasze nie mogą w chwili obecnej ustalić swych programów, a różniczkują się głównie na podstawie taktycznej:

„Dopóki toczyć się będzie wojna, dopóki trwać będą zmienne jej koleje, trudno przypuszczać, aby sytuacya mogła uledz gruntownej zmianie. Jak dalece na kształtowanie się opinii **politycznej u nas wpływają wypadki zewnętrzne**, przykładu może dostarczyć wielkie przeobrażenie, jakiego jesteśmy **świadkami**. Oto te grupy, które na początku wojny kontentowały się programem autonomistycznym, minimalnym, te same, które na jesieni 1914 roku dążenia niepodległościowe nazywały fantazyami literackiemi — **obecnie głoszą program maksymalny**. Zaś część ugrupowań, które na początku wojny uchodziły za bardzo daleko idące, teraz spotyka się z zarzutem ugodowości."

Zwracamy uwagę na opinię »Gońca« właściwie analogiczną z kierunkiem politycznym w rozwiązywaniu sprawy polskiej w obecnej dobie, jaki dziennik nasz zawsze reprezentuje. — Koła aktywistyczne Królestwa Polskiego ani na chwilę nie zapoznają ideału zjednoczonej i niepodległej Polski, ale tem się różnią od stronnictw innych, że równocześnie **nie zapoznają i nie pomijają milczeniem** konieczności działania na podstawie tych warunków politycznych, **jakie wytworzyły mocarstwa centralne w akcie 5 listopada**. A podstawę tę stanowią: wytworzenie armii polskiej i ustalenie rządu państwa polskiego, mającego swój wyraz w Radzie Stanu, uznanej dziś, jako prawowita władza, przez emigracyę polską po tamtej stronie linii bojowej w Rosyi i przez obce mocarstwa. Ten kierunek polskiej myśli politycznej wzmocnił się obecnie przez silniejsze zespolenie w Królestwie Centralnego Komitetu **Narodowego**. W tym duchu zapadają też w Królestwie uchwały na licznych wiecach włościańskich.

I nikt w Królestwie ani stronnictw, ani dzienników, które tę myśl polityczną polską reprezentują, nie odsądza od patryotyzmu, nie uważa ich poglądów za »liberum voto« ani za »mącenie kadzi narodowej«.

## Klub Państwowców polskich o armii polskiej.

*Warszawa*, 3 czerwca.

Goniec ogłasza:

»W rozpoczęciu działalności komisyi przeglądowych ochotników, zapisanych i zapisujących się do wojska polskiego, Klub Państwowców Polskich wita fakt pierwszorzędnej doniosłości — czyn, zmierzający do zasilenia bohaterskich Legionów nowemi siłami i przetworzenia ich w armię polską, stanowiącą ostoję budującego się państwa polskiego. — Jednocześnie Klub Państwowców Polskich wyraża głębokie uznanie dyrektorowi Departamentu spraw wewnętrznych, członkowi T. Rady Stanu, Michałowi Łempickiemu, za podjęcie w sprawie asenteruntku obywatelskiej i patryotycznej inicyatywy«.

## Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 czerwca.

Urzędowo ogłaszają:

### Wschodni teren wojny.

**W dolinie Putna wypad wojsk rumuńskich został krwawo odparty.**

### Włoski teren wojny.

**Na terenie San Marco pod Gorycyą oddziały kapitana Sonnewenda wyrzuciły nieprzyjaciela śmiałym atakiem z jego najprzedniejszych rowów. Zostawił on w naszem ręku 10 oficerów i 500 żołnierzy, zdobyliśmy też 4 karabiny maszynowe.**

**Lotnicy włoscy obrzucili Tryest i inne okolice Istryi bombami. W Tryeście zabito kobietę i dziecko.**

**Na południowym froncie tyrolskim było wiele walk lotniczych.**

### Południowo-wschodni teren wojny.

**Położenie niezmienione.**

Szef sztabu generalnego.
Komenda floty.

## Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 czerwca.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dn. 3 czerwca.

### Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Rupprechta: W odcinku **Wytschaete trwała silna walka artyleryi także wczoraj. Między Lens a Queant działalność ogniowa była nadal żywa. W nocy zaatakowali** Anglicy pod Loos, nad potokiem Souchez, i na północny wschód od Monchy. Odparto ich. W **niektórych kawałkach rowów na południowy zachód od Lens jeszcze się walczy.**

Grupa wojsk następcy tronu: **Działalność bojowa wzdłuż Aisny i w Szampanii była naogół mała. Wypady wywiadowcze naszych wojsk atakowych przyniosły nad Chemin des Dames na południowy wschód od Filain sporo miotaczy ogni i 15 jeńców.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Na prawym brzegu Mozy, pod Haudiomont, Combres i St. Mihiel odparto kilka francuskich oddziałów wywiadowczych. W nocy na 1 czerwca obrzucili angielscy lotnicy bombami obóz, znajdujący się w obszarze etapowym, i zabili jednego jeńca francuskiego, a 91 ranili. Nasze eskadry lotnicze rzuciły przed Arras, na froncie Aisny, z dobrym skutkiem bomby na urządzenia kolejowe, na obóz wojsk i amunicyi. W walkach powietrznych i przez ogień obronny stracili przeciwnicy wczoraj 10 latawców.**

### Wschodni teren wojny.

**Położenie niezmienione.**

**Na Multanach w obu ostatnich nocach odparto rumuńskie ataki między doliną Gusitą a Putną.**

Front macedoński: **Na zachód od Wardaru rozbiły się na południe od Hunny i pod Alcak ataki wielu nieprzyjacielskich kompanij przed bułgarskiemi pozycyami wśród licznych strat.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin, 4 czerwca.

Biuro Wolffa donosi wieczorem 3 bm.:

**W łuku Wytschaete bardzo silne walki ogniowe.**

## Ofenzywa rosyjska.

Rotterdam, 4 czerwca.

»Nieuwe Rotterdamsche Courant« przynosi z Berlina następujące informacye, które korespondent berliński tego pisma otrzymał z dobrego — jak twierdzi — źródła niemieckiego:

Oczekiwana jest tutaj **ogólna ofenzywa koalicyi. Anglii powiodło się nakłonić do niej nie tylko Francyę, lecz także Rosyę.**

Wśród powodów, które prą do ofenzywy, należy wymienić przedewszystkiem tę okoliczność, że Anglia skutkiem wielkich strat w okrętach **wkrótce nie będzie mieć takiej liczby okrętów**, jakiej potrzeba do wielkiej ofenzywy. — Dlatego też Anglia pragnie **przyśpieszyć tę zbiorową akcyę wojenną**. Anglia pragnie także **szybkiego zakończenia** wojny z powodu wzmagającego się **braku żywności**. Wreszcie koalicya chce wyzyskać obecny nastrój wojenny, panujący w Petersburgu, a także w Paryżu i Londynie.

## Nota Wilsona do Rosyi.

Genewa, 4 czerwca.

„Temps" donosi:

**Nota Wilsona do Rosyi została już wysłana. Treść jej zostanie na razie zachowana w tajemnicy.**

## Przeciwwojenne demonstracye w Ameryce.

Genewa, 4 czerwca.

»Petit Parisien« donosi z Waszyngtonu:

W Ameryce wzmaga się ruch **przeciwko obowiązkowej służbie wojskowej.** Niedawno w Chicago pacyfiści stoczyli walkę uliczną z policyą, która zraniła wielu demonstrantów i wielu uwięziła. Podobne walki stoczyli pacyfiści w Cleveland, w Detroit, Seattle, Dallas, Charlestown, Lynn. W stanie Virginia uwięziono dwóch spiskowców, którzy oświadczyli, że mieli zamiar wysadzić w powietrze mosty i gmachy **bankowe na znak protestu przeciwko obowiązkowej służbie wojennej.**

Rząd występuje z bezwzględną surowością przeciwko pacyfistom.

## Odwołanie neutralności Brazylii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 4 czerwca.

»Temps« donosi z Rio de Janeiro:

Senat przyjął 47 głosami przeciw 1 wniosek, **aby cofnąć oświadczenie neutralności i zużytkować niemieckie okręty.** Wniosek ten uchwaliła już była przedtem Izba deputowanych.

## Konferencya w Sztokholmie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 4 czerwca.

(Zastępca c. k. Biura koresp.) **Konferencye z delegatami niemieckiej większości socyalistycznej rozpoczynają się 4 bm.**

W najbliższym czasie **wyczekują tu przejazdu deputacyi angielskiej Labour Party**, udającej się do Petersburga.

## Oświadczenia socyalistów węg. w Sztokholmie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 4 czerwca.

(Węg. B. kor.) Z kół stojących blisko rządu węgierskiego, komunikują nam, że ostatnie wiadomości o stanowisku socyalistów węgierskich w Sztokholmie wywarły **na te koła przykre wrażenie.** Rząd węgierski spodziewał się, że socyaliści mocarstw centralnych przez bezpośrednie zetknięcie się z przywódcami rosyjskich robotników rozproszą wiele nieporozumień i zwalczać będą intrygi anglofilskich kół rosyjskich. Wiele błędów i wynurzeń przywódców socyalistów węgierskich odnosi się także do dziedziny, w której angielscy socyaliści zażądali absolutnie niemożliwego rozwiązania w najważniejszych dla naszego sprzymierzeńca — Niemiec i dla Austryi, kwestyach. **Również w sprawie narodowościowej i w sprawie serbskiej zajęli prawie niewiarygodne stanowisko.** Co się tyczy kwestyj, odnoszących się do Austryi i Niemiec, nie można zapominać, **że z państwem niemieckiem wiążą nas najsilniejsze więzy wzajemnej wierności i lojalności, jeszcze bardziej jednak trzeba pamiętać o stałych węzłach, łączących nas z Austryą** na podstawie sankcyi pragmatycznej. Nie wyświadcza się tedy pokojowi dobrych usług, jeżeli się w narodach koalicyi wzbudza niemożliwe do spełnienia życzenia. Co się tyczy sprawy narodowościowej na Węgrzech, to zaiste trudno zrozumieć, jak Węgier może utwierdzać oszczerstwa naszych najzaciętszych wrogów o uciskaniu naszych narodowości. **Niepojętem jest dalej, jak można ofiarowywać niezbędne środki materyalne dla odrestaurowania takiego tworu państwowego, który, siejąc nienawiść i niecąc bunty i posługując się systemem skrytobójstw, latami zagrażał naszej ojczyźnie i jej bytowi i przez to wywołał wojnę.**

# Z Rosyi.

## Chaos w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Medyolan, 4 czerwca.**

„Corriere della Sera" donosi z Petersburga:

Przywódcy socyalistyczni i ich organy po zgodzeniu się na politykę tymczasowego rządu nie okazują teraz tak jednolitego stanowiska, żeby to mogło utrzymać masy w karności. Nawet **socyalistyczni ministrowie zaprzeczają sobie wzajemnie w publicznych manifestacyach i to w kwestyach zasadniczych**, zwłaszcza w sprawie wojny, zaś 10 nowych socyalistycznych dzienników w Petersburgu codzień toczy między sobą polemiki. Prowadzi to do ogólnej dezorganizacyi i **ułatwia propagandę dla natychmiastowego pokoju.** Organ Rady robotniczej „Izwiestija" oświadcza, że **Kiereński nie mówił o ofenzywie, lecz raczej tylko o możliwości ofenzywy** i to w tym tylko celu, aby przeszkodzić przesunięciu niemieckich dywizyj z frontu rosyjskiego na front angielsko-francuski i zapobiec rozkładowi w rosyjskiej armii.

Petersburg, 4 czerwca.

(Ag. pet.). Kongres chłopskich delegatów wybrał wydział wykonawczy, do którego weszli wyłącznie **socyalni rewolucyoniści, członkowie stronnictwa robotniczego i stronnictwa ludowego.** Minister rolnictwa Czernow, p. Breszkowska, minister wojny Kiereński i Aksentjew otrzymali największą liczbę głosów. Wśród pokonanych kandydatów największą liczbę głosów otrzymał Krapotkin. **Socyalni demokraci ponieśli wielką klęskę**, gdyż minister pracy Skobelew otrzymał tylko 15, Gorkij 8, minister poczt i telegrafów Ceretelli tylko 6 głosów, podczas gdy Czernow, Breszkowska i Kiereński otrzymali przeszło po 800 głosów. Ten wynik głosowania jest nader symptomatyczny, świadczy on o **zupełnej zgodzie kongresu chłopskiego z programem socyalnych rewolucyonistów**, podczas gdy klasa robotnicza przeważnie wyznaje doktryny socyalno-demokratyczne.

## Anarchia w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 4 czerwca.

Reuter donosi z Petersburga:

Grupa anarchistów, z których **wielu uzbrojonych było w karabiny, rewolwery, sztylety i granaty ręczne**, udała się w biały dzień na Newski Prospekt i przeciągała przez główne ulice bez żadnej przeszkody, niosąc czarne sztandary z napisami »Precz z wojną! Precz z kapitalistami! Niech żyje rewolucya socyalistyczna!«

Fakt ten daje wyobrażenie o stosunkach, **panujących w stolicy.** Wśród manifestantów znajdowali się żołnierze i marynarze z karabinami. Pochód zatrzymał się przed soborem kazańskim i tu wygłoszono mowy. Jeden z mówców-żołnierzy oświadczył, że udział w manifestacyi jest niebezpiecznym tylko dla kapitalistów, ale nie dla biednych ludzi. Wszędzie uwijali się agitatorzy i wzywali publiczność do splądrowania banku. Mówili, że w dzień przed wyborami do rady gminnej **rozpocznie się nowa rewolucya.**

## Strajki w Petersburgu.

**Rotterdam**, 4 czerwca.

Biuro Reutera donosi z Petersburga:

Robotnicy 12 największych fabryk w Petersburgu, pracujących przeważnie **dla armii**, postanowili rozpocząć strajk. — Żądają 6-godzinnej pracy dziennej, a dla kobiet najniższej płacy w kwocie 150 rubli miesięcznie.

Lugano, 4 czerwca.

Rzymska agencya Stefaniego donosi z Petersburga:

Ceretelli oświadczył na posiedzeniu **Rady robotników i żołnierzy**: Znajdujemy się **w przededniu przesilenia.** Może nastąpić zamknięcie fabryk przez właścicieli, którzy oświadczają, że nie mogą podołać kosztom ruchu. Czynimy wszystko, ażeby zapobiedz zamknięciu fabryk. Przeprowadzimy obowiązek służby cywilnej. — Ale trzeba, ażeby także robotnicy ponosili ofiary i podali rozsądne opłaty minimalne.

## Dymisya Izwolskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 4 czerwca.

(Havas). **Rząd rosyjski przyjął prośbę o dymisyę ambasadora Izwolskiego** i powierzył kierownictwo ambasady radcy ambasady Sewastopułowi.

## Milionowe zbiegostwa z armii rosyjskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Sztokholm**, 4 czerwca.

Na petersburskim kongresie delegatów z frontu, doradca ministra spraw zagranicznych, pułkownik Jakubowicz, mówił o dezercyach z frontu i oświadczył, że **liczba żołnierzy zbiegłych z pod chorągwi, idzie w miliony.** Żołnierze sami i chłopi w domu powinni poprzeć rząd w walce przeciw temu niebezpiecznemu objawowi. Także pijaństwo przybiera w wojsku coraz większe rozmiary.

## Sąd nad ministrami rosyjskimi.

**Sztokholm**, 4 czerwca.

Donoszą tu z Petersburga:

Tymczasowy rząd rosyjski postanowił **wszystkich dawnych ministrów carskich, którzy zostali uwięzieni, oddać pod sąd mającego się zebrać Zgromadzenia narodowego.** Ministrów tych jest 63.

## List Rizowa do Gorkiego.

Berlin, 4 czerwca.

„Berliner Lokal-Anzeiger" donosi z Kopenhagi:

Jak donosi Biuro Reutera z Petersburga, ogłosił Maksym Gorkij list, który do niego napisał Rizow, poseł bułgarski w Berlinie. W liście owym proponuje Rizow najpierw **zawieszenie broni**, a potem **pokój odrębny.** Maksym Gorkij, ogłosiwszy ów list, dodał od siebie uwagę, że jest to **bezwstydny i głupi dokument**, na który nie ma potrzeby odpowiadać.

Podawszy tę wiadomość, pisze „Lokal-Anzeiger": „Prawdą jest, że ekscelencya Rizow **pisał do Gorkiego**, którego zna z czasów dawniejszych. Zachętą był może fakt, że ów pisarz rosyjski od wybuchu rewolucyi występował bardzo gorliwie za rychłem zakończeniem wojny. Ale widocznie oryentacyę Gorkiego oceniali nasi przyjaciele bułgarscy fałszywie, gdyż Gorkij skorzystał ze sposobności, ażeby wobec ziomków okazać swoją stanowczą prawowierność."

# Opieka nad młodzieżą krakowską.

Kraków, 4 czerwca.

Opieka nad młodzieżą w Krakowie. Wczoraj w magistracie krakowskim odbyła się konferencya, zwołana przez zarząd miasta, w sprawie organizacyi pomocy dla dzieci i młodzieży na czas wakacyj. Zebraniu, w którem wzięło udział liczne grono delegatów i delegatek różnych towarzystw, opiekujących się młodzieżą, przewodniczyli: prezydent dr Leo i wiceprezydent Rolle.

Obrady zagaił prezydent dr Leo, zaznaczając, że miasto w bieżącym roku weźmie w akcyi pomocy wakacyjnej dla dzieci i młodzieży udział szerszy i wydatniejszy, aniżeli poprzednio. Prezydent zaznaczył, że opiekę tę należałoby ująć w pewien system, jak to się dzieje w innych większych miastach.

Wiceprezydent p. Rolle przedstawił dotychczasowe zabiegi Rady miejskiej w sprawie opieki nad młodzieżą. Między innemi Towarzystwo kolonij wakacyjnych w Porębie otrzymało 1.000 K. na zaprowiantowanie się, a krakowskie półkolonie otrzymały subwencyę w wysokości 15.000 K, żydowskie 1.500 K. Dzieci, przyjęte do tych półkolonij, otrzymywać będą z kuchni miejskich śniadania i obiady. Półkolonie powinny być znacznie powiększone. Zarząd miasta zamierza wynająć w dalszej zdrowej okolicy dwór lub willę i wysłać tam pewną liczbę dzieci z zakładów i schronisk miejskich na świeże powietrze.

Radca p. Piechnik złożył sprawozdanie z akcyi zachodnio-galicyjskiego Towarzystwa ochrony młodzieży w sprawie projektowanego wysyłania dzieci na wieś. Towarzystwo to otrzymało dotąd oferty z Myślenic, Żegiestowa, Olszyn pod Stróżami i Krosna. Dzieci będą wysyłane grupami do wyszukanych i wybranych miejscowości pod nadzorem sił nauczycielskich. Wielką troską Towarzystwa jest zaprowiantowanie tych kolonij. Profesor dr J. Nowak przyrzekł w tej sprawie poparcie, a książę biskup Sapieha i ks. biskup Wałęga w osobnych kurendach prosili duchowieństwo o współudział w tej akcyi i pomoc. Zgłoszeń od osób prywatnych na przyjęcie bezpłatne dzieci na czas wakacyj jest bardzo mało; zaledwie 11 dzieci możnaby w ten sposób umieścić. Wysyłka na wieś ma się rozpocząć z końcem czerwca. Towarzystwo zamierza wysłać na wieś 350—400 dzieci w dwóch partyach po miesiącu. Prośby, wniesionej do namiestnictwa o subwencyę rządową, dotąd nie załatwiono.

Profesor dr Ciechanowski zwrócił uwagę, że z Krakowa należy wysłać na świeże powietrze co najmniej 2.000 dzieci, a koszt utrzymania ich wyniesie 300.000 K w obecnych warunkach. Na prowincyi stosunki aprowizacyjne są również bardzo ciężkie, to też przed wysyłką młodzieży należy sobie zapewnić dostawy mleka, ziemniaków i t. d. na miejscu.

Fizyk dr Janiszewski podniósł, że należy wysyłać dzieci na wieś nie tylko chore, ale i zdrowe. Półkolonie są tańsze i dłużej trwają, rezultaty przynoszą korzystniejsze, to też należy je obecnie znacznie rozszerzyć, tak, by mogły objąć przynajmniej 1.200 dzieci. Półkolonie należy zorganizować w parku dra Jordana, na Grzegórzkach, w parku Krakowskim, w ogrodzie Strzeleckim i w parku podgórskim.

Stanisławowa hr. Wodzicka omówiła plan akcyi Związku niewiast katolickich, mającej na celu opiekę nad młodzieżą żeńską w czasie wakacyj.

Radca p. Peroś oświadczył się za wysyłaniem dzieci do pogranicznych gmin Królestwa Polskiego, oraz za wyborem nieustającej komisyi, złożonej z delegatów i delegatek towarzystw, opiekujących się młodzieżą, któraby w porozumieniu z zarządem miasta ustaliła należytą organizacyę pomocy dla młodzieży, wymagającej opieki na czas wakacyj.

Przemawiali jeszcze pp.: drowa Markowa, St. hr. Wodzicka, wiceprezydent Rolle, ks. Kulig, ks. radca Masny. Ustalono, że istniejące w Krakowie towarzystwa mogą wysłać na świeże powietrze najwyżej 1.200 dzieci. R. m. Witold Ostrowski zwrócił uwagę na umożliwienie wyjazdu ubogiej ludności i młodzieży do krewnych na wieś, gdzie obecnie brak sił roboczych, oraz na potrzebę wydatnej subwencyi na cele całej tej akcyi ze strony Biura pomocy wojennej przy namiestnictwie.

Wiceprezydent Rolle przedstawił następnie rozpaczliwy stan aprowizacyi miasta Krakowa. Gmina nie może przyjmować zobowiązań co do żywienia dzieci, wywiezionych na wieś. Natomiast półkolonie otrzymywać będą obiady i śniadania. Półkolonie te będą znacznie powiększone.

W końcu zgodzono się na zasadniczy kierunek całej akcyi. Istniejące towarzystwa kolonij wakacyjnych będą wysyłały dzieci i młodzież na świeże powietrze przy wydatnej pomocy miasta, półkolonie krakowskie będą znacznie rozszerzone. Do komisyi, w myśl wniosku radcy Perosia, weszli pp.: Piechnik, dr Janiszewski, pani Wędrychowska, panna Bogdanikówna Zofia, panna Szybalska Zofia, dr Lewicka, pani Sarowa, prof. Rosenmann, prof. dr Ciechanowski, drowa Markowa, oraz przedstawiciel prezydyum miasta.

Niezależnie od tego, członkowie poszczególnych towarzystw zwrócą się na prowincyę do różnych lokalnych czynników z prośbą o dalsze poparcie i współudział w tej sprawie. Nasze nauczycielstwo wiejskie może w tej mierze być bardzo pożytecznem, pomagając towarzystwom w zbożnej pracy.

# Aprowizacya miasta.

Kraków, 4 czerwca.

(Rewizye w piekarniach. — Chroniczny brak węgla krajowego i pruskiego. — Redukcya kontyngentu mąki. — Ziemniaków węgierskich na razie nie będzie. — Sandomierska nierogacizna w Krakowie. — Masowy wywóz artykułów spożywczych z Galicyi i Królestwa Polskiego).

Wczoraj w południe odbyło się zwyczajne posiedzenie członków miejskiej komisyi aprowizacyjnej w biurze delegata dra Adama Fedorowicza.

Reprezentanci miasta podali do wiadomości, iż w sobotę odbyła się rewizya w tych piekarniach, którym przydzielono białą mąkę na wypiek chleba. Stwierdzono przy tej sposobności, że pewien piekarz przy ulicy Zwierzynieckiej mąkę tę ukrył, a piekarnię samowolnie zamknął. Piekarz ten będzie surowo ukarany. Dalsza kontrola wykaże, czy także inni piekarze nie dopuścili się nadużyć.

W ostatnich dwóch tygodniach nadchodziło dziennie do Krakowa przeciętnie po 15 wagonów węgla, z tego 6 wagonów krajowego, 9 obcego. Węgiel otrzymywała tylko gmina; ze szczupłych rezerwowych zapasów pozostało jej zaledwie 4½ wagona węgla, gdyż resztę wysprzedała, a mianowicie po 1 cetnarze na dwa tygodnie na legitymacyę chlebową. W ciągu tych dwóch tygodni rozwieziono po mieście 625 cetnarów, a sprzedano węgiel 6.000 partyom, nadto zabezpieczono w opał budynki miejskie (w 4.000 cetnary węgla). Elektrownia i tramwaj posiadają węgla bardzo mało. O zapasach na czas późniejszy obecnie niema mowy, nie wiadomo także, czy uda się gminie sprowadzić zapasy węgla pruskiego. Interwencya w ministerstwie kolejowem o odstąpienie pewnej ilości z zapasów węgla kolejowego nie odniosła skutku, gdyż i zapasy kolejowe są szczuplejsze, aniżeli w czasach normalnych.

Zapasy mąki na najbliższe dwa dni są zabezpieczone. Podwyższenie mąki i chleba do normalnej racyi zależy od nowych transportów i odzyskania 58 wagonów mąki, które za maj nie nadeszły do Krakowa. Zapasy nie nadeszły — jak stwierdzono — tylko z winy władz krajowych i wojennej Centrali dla obrotu zbożem. Gmina wniosła już z tego powodu zażalenie do wyższych władz. Oszczędnej gospodarce gminy krakowskiej zawdzięcza publiczność, iż jeszcze do ubiegłej środy mogła otrzymywać chleb; gdyby bowiem magistrat wydawał piekarzom mąkę w normalnej ilości, to wystarczyłaby ona tylko do połowy maja b. r. Gmina obliczyła skromne zapotrzebowanie miesięczne na 120 wagonów mąki, tymczasem ilość tę obniżono najpierw na 105, a obecnie na 70 wagonów. Dotąd zarząd miasta nie mógł się dowiedzieć, na jakiej podstawie zarządzono tę redukcyę.

Zapotrzebowanie ziemniaków pokryte jest do przyszłego tygodnia, aczkolwiek onegdaj znowu zarekwirowano dwa wagony ziemniaków, do Krakowa przeznaczonych. Kontrakty kupna ziemniaków węgierskich unieważnił Centralny urząd żywnościowy w Wiedniu: urząd ten sam będzie nowe zapasy rozdzielał między konsumentów.

W ubiegłych dwóch tygodniach dostarczono do Krakowa 878 sztuk bydła rogatego, 991 cieląt, 1.590 sztuk nierogacizny. Towar należał do najgorszej jakości i nie był w stanie pokryć normalnego zapotrzebowania. Zapotrzebowanie to pokryto tylko dzięki przypadkowi. Mianowicie w transporcie nierogacizny z Sandomierza do Wiednia padło po drodze kilka sztuk na choroby podejrzane, wskutek czego gmina krakowska dalszy ten transport wstrzymała, a zdrowe sztuki zakupiła po cenach, obowiązujących w Galicyi. W ten sposób zyskała gmina 285 sztuk świń.

Reprezentanci rzeźników i masarzy żalili się na wielkie braki przy wadze żywej nierogacizny. Braki te wynoszą czasem przeszło 20 procent. Uchwalono wdrożyć kroki celem wyjaśnienia przyczyn tych braków.

W dyskusyi wspomniano także o masowym wywozie z Galicyi na zachód ziemniaków, bydła, nierogacizny, mięsa, wędlin, tłuszczów i t. d. Masowy ten wywóz odbywa się bez przerwy pod patronatem różnych organizacyj, powołanych rzekomo dla regulowania cen środków spożywczych. Statystyka wywożonych artykułów jest olbrzymia. Kierownictwa tych organizacyj tłomaczą się, że wywożą tylko »nadmiar« artykułów. W naszym kraju, wojną zniszczonym, żadnego »nadmiaru« niema, ziemniaków na przykład codziennie wywozi się z Galicyi co najmniej 100 wagonów pod różną formą prawną. Również ilość wywożonych jaj i wędlin jest bardzo wielka. Tym wywozem powinni się bliżej zająć nasi posłowie. Krajowy urząd gospodarczy nie broni bowiem zbyt energicznie interesów Galicyi, jak zresztą wszystkie wojenne organizacye.

## Subskrybujmy na VI pożyczkę wojenną.

# Kronika.

Kraków, 4 czerwca.

**Dr Wł. L. Jaworski tajnym radcą.** Jak „N. Fr. Presse" donosi, został profesor uniw. Jagiell. dr W. Leopold Jaworski, były prezes, obecnie wiceprezes Nacz. Kom. Narodowego, tajnym radcą cesarskim.

**Brak chleba i mąki w Krakowie.** Z powodu opóźnienia dostawy przydzielonej ilości mąki rumuńskiej do Galicyi, sprawa zaopatrzenia ludności w chleb i mąkę we wszystkich miastach naszego kraju przdstawia się wprost rozpaczliwie. Filia galicyjskiego Zakładu wojennego obrotu zbożem zawiadomiła magistrat krakowski, że na najbliższe trzy dni może dostarczyć dla Krakowa najwyżej pięć wagonów mąki. Ta ilość łącznie z resztkami zapasów mąki, znajdujących się u piekarzy, wystarczy zaledwie na pokrycie połowy zredukowanych już racyj chlebowych dla mieszkańców Krakowa. Wobec tego magistrat musiał wstrzymać sprzedaż mąki do gotowania aż do nadejścia mąki rumuńskiej. W ten sposób ludności krakowskiej, której od ubiegłej środy zredukowano do połowy racye chleba, odebrano i to minimum mąki do gotowania, które w gospodarstwach domowych jest wprost niezbędne. Stało się to wbrew zapewnieniom władz centralnych, które przecież przyrzekły, że wyjątkowe stosunki w Krakowie i innych miastach galicyjskich będą usunięte.

Wszystkie większe miasta austryackie, a więc: Praga, Grac, Tryest, Linc i t. d. otrzymują stale bez przerwy pełne racye i chleba i mąki do gotowania. Galicya jest obecnie traktowaną inaczej. — Kraków, Lwów i Drohobycz, oraz zagłębie chrzanowskie otrzymują zredukowaną ilość mąki, a reszta miast i miasteczek od pewnego czasu w naszym kraju pozbawioną jest zupełnie zapasów mąki. — Koło polskie powinno się zająć tymi wyjątkowymi względami, jakimi od pewnego czasu cieszą się nasze miasta i zażądać sanacyi od ministra żywnościowego, generała Höfera. Zarząd miasta jest bezradny wobec tych zarządzeń, skazujących naszą ludność na głód i nędzę. Apelujemy do radcy namiestnictwa, p. Maszkowskiego, komisarza z ramienia namiestnictwa przy galicyjskiej filii wojennego Zakładu obrotu zbożem, oraz do majora-intendanta, p. Knižka, dyrektora powyższego Zakładu, ażeby przecież wspólnie z szefem oddziału zbożowego w państwowym zakładzie żywnościowym w Wiedniu, radcą namiestnictwa Teglischerem, postarali się o usunięcie krzydzącego przydziału zboża i mąki dla naszego kraju, zupełnie bezbronnego, wyniszczonego i jeszcze obecnie na masowy wywóz środków spożywczych skazanego.

**Fałszywe surogaty oliwy.** Z namiestnictwa otrzymujemy następujący komunikat:

Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło reskryptem z 18 kwietnia 1917 roku, że od pewnego czasu pojawiają się w handlu płyny, sporządzane ze śluzu roślinnego albo z żelatyny, które zachwala się jako surogaty oliwy do sałat, przyprawy do sałat i t. p. Jeden z takich preparatów „Carragol" zbadano, a według wyniku badania składa się tenże ze śluzu chrząściny strzępiastej (Carragheen), uzyskuje się go przez gotowanie wodorostów (Chondrus crispus u. a.), pochodzących przeważnie z Islandyi, jest zabarwiony barwikami smołowymi, a dla wstrzymania tworzenia się pleśni zaprawiony kwasem będźwinowym. Tak samo, jak inne podobne przetwory, puszczone w obrót pod różnemi fantastycznemi nazwami, nie posiada „Carragol" wartości odżywczej, nie może pod żadnym warunkiem zastąpić oliwy, a ponadto jest zaprawiony kwasem będźwinowym, co jest niedopuszczalne.

Zawiadamiając o tem, namiestnictwo poleca przestrzedz szersze warstwy ludności w sposób dobitny, ażeby nie nabywały, ani nie używały wszystkich takich bezwartościowych, a pomimo to bardzo drogich przetworów, które puszczono w obrót jedynie w celu wyzyskiwania ludności.

**Dla komitetów dobroczynnych.** Liga Pomocy przemysłowej obmyśliła nowy przedmiot do ulicznej rozsprzedaży w tak zwane „dni kwiatka". — Bliższych wiadomości udziela: Biuro Ligi P. P., Kraków, ul. Straszewskiego 28.

**Zarobek dla biednych dziewcząt.** W Krakowie w pracowni seminaryum przemysłu domowego Ligi Pomocy przemysłowej, plac Szczepański l. 3, mogą znaleść zajęcie płatne od sztuki biedne dziewczęta, począwszy od 12 lat. Zgłoszenia osobiste pod powyższym adresem u kierowniczki seminaryum przemysłu domowego.

# Z kraju.

Konkurs na stypendya z funduszu imienia Adama Mickiewicza, każde w kwocie koron 100, dla wdów i sierot po nauczycielach szkół średnich z pierwszeństwem dla wdów i sierot po członkach towarzystwa ogłasza Zarząd główny towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie. Podania o te stypendya należy wnosić do Zarządu głównego towarzystwa, ulica Małeckiego l. 5 za pośrednictwem Zarządów Kół miejscowych. Do podań należy dołączyć świadectwo ubóstwa podpisane przez właściwe władze duchowne i świeckie. Podania bez opinii Zarządu Koła miejscowego lub bez świadectwa ubóstwa nie będą uwzględniane. Termin wnoszeń podań do 15 czerwca b. r.

**Zmniejszenie racyi chleba we Lwowie.** Zarząd gminy lwowskiej ogłasza: Z powodu zupełnego wyczerpania zapasów zboża w kraju, a stanowczo nie wystarczającego na razie dowozu zboża rumuńskiego, zachodzi konieczna potrzeba przejściowego zmniejszenia racyi chleba.

Redukcya racyi chleba wynosi, począwszy od dnia 3 czerwca b. r. 200 gramów na osobę i tydzień. Z dniem więc powyższym sprzedawać będą sklepy rejonowe chleb o wadze 800 gramów po cenie 48 hal. za bochenek. Od tego dnia nie wolno kupcom rejonowym pobierać za bochenek chleba o powyższej wadze ceny wyższej niż 48 hal. Zarządzenie to jest tylko tymczasowe i w miarę zwiększania się dowozu mąki, o co zarząd miasta usilnie zabiega, zostanie bezzwłocznie cofnięte.

**Samobójstwo we Lwowie.** Przy ulicy Senatorskiej l. 11 rzuciła się onegdaj z okna II piętra na bruk dziedzińca w zamiarze samobójczym, 40-letnia Róża Goldowa, żona naczelnika jednej z gmin powiatu żydaczowskiego i zginęła na miejscu. Goldoda popełniła samobójstwo w przystępie nagłego ataku szału.

# Z Królestwa Polskiego.

**Kursa dla polskich urzędników lekarskich.** Piszą nam z Warszawy: Dnia 1 b. m. otwarto w uniwersytecie warszawskim kursa dla polskich urzędników lekarskich. Na otwarciu obecni byli przedstawiciele władz niemieckich i austryackich, komisarz hr. Lerchenfeld Born-Fallois, hr. Hutten-Czapski, dr Karpiński, członkowie Tymczasowej Rady Stanu: wicemarszałek Mikułowski-Pomorski, dyr. Łempicki, dyr. Jankowski, prezes Rady miejskiej Adolf Suligowski, kierownik wydziału sanitarnego departamentu spraw wewnętrznych dr Chodźko, liczni lekarze warszawskich Towarzystw lekarskich i urzędu zdrowia publicznego stoł. m. Warszawy, oraz profesorowie i uczestnicy kursów. — Kursa otworzył w imieniu zarządu cywilnego generał-gubernatorstwa warszawskiego radca lekarski dr Frey dłuższem przemówieniem, w języku niemieckim, poczem odczytał telegram powitalny od Tow. niemieckich urzędników lekarskich. Z kolei przemawiał dyr. departamentu spraw wewnętrznych, p. Michał Łempicki, i w imieniu wszechnicy warszawskiej rektor dr Józef Brudziński.

**Podpisanie kontraktu w sprawie Opery warszawskiej.** W Warszawie ostatecznie sprawa opery na sezon zimowy została zdecydowana. Magistrat podpisał kontrakt dzierżawy z p. Janiną Korolewicz-Waydową.

**Uwolnienie redaktora »Iskry«.** Wskutek starań, podjętych przez grono obywateli m. Sosnowca i Rady Stanu, b. redaktor i wydawca »Iskry«, p. Wiktor Monsiorski, przebywający w obozie jeńców cywilnych w Hawelbergu, zostanie uwolniony w najbliższych dniach.

**Zmiany burmistrzów.** Wskutek ustąpienia burmistrza w Otwocku, adw. Kwiecieńskiego, następcą jego został urzędnik powiatu warszawskiego, p. Oppitz.

W miasteczku Dobrej pow. tureckim na miejsce burmistrza Jabłońskiego, mianowany został p. Ehrek.

**Nowi dyrektorowie teatru łódzkiego.** Kierownictwo Teatru Polskiego w Łodzi otrzymali dwaj wybitni artyści krakowskiej sceny pp. Stanisławski i Frączkowski.

**Wolne posady nauczycielskie w Opatowie.** Komenda powiatowa w Opatowie ma z początkiem roku szkolnego 1917/18 do obsadzenia kilkadziesiąt posad nauczycielskich przy 1—4-klasowych publicznych szkołach tamtejszego powiatu. Kandydaci (kandydatki) stanu nauczycielskiego, ubiegający (ubiegające) się o te posady, winni (winne) wnieść do komendy powiatowej w Opatowie należycie udokumentowane podanie, załączając dowód, iż są narodowości polskiej, świadectwo dojrzałości, kandydatki nadto świadectwo uzdolnienia do udzielania robót ręcznych kobiecych, kandydaci dowód, iż są wolni od służby wojskowej. Kompetenci (kompetentki), którzy (które) dawniej egzamin dojrzałości składali (składały), dołączą nadto świadectwo zdrowia i świadectwo moralności. Do tych posad przywiązane jest wynagrodzenie roczne w kwocie 900 K, dodatek drożyźniany 300 K, w miastach 400 K, wolne mieszkanie, względnie 20 procent od wynagrodzenia zasadniczego, tytułem dodatku na mieszkanie, przy szkołach jedno-klasowych praw używania ogrodu szkolnego. — Podania bez stempli wnosić należy przez dyrekcye seminaryów lub wprost w listach poleconych.

**Wierzyciele polscy wobec niemieckich dłużników.** Na zasadzie rozporządzenia kanclerza Rzeszy niemieckiej z dnia 30 listopada 1914 roku, poddani państw nieprzyjacielskich nie mieli prawa sądowego dochodzenia długów od poddanych niemieckich. Obecnie wydano — jak donosi »Deutsche Warschauer Zeitung« — zarządzenia szefa administracyi, znoszące zakaz ten w stosunku do obywateli Królestwa Polskiego obu okupacyj. Obowiązuje tylko warunek taki, że powództwo sądowe wnoszone może być dopiero po upływie miesiąca od przesłania dłużnikowi wezwania o zwrot długu. Wierzyciele dłużników niemieckich, zamieszkali czasowo w krajach neutralnych, lub instytucye prawne, mające tam swoje siedziby prawne, nie są objęte tem zarządzeniem. Kanclerz może jednak zezwalać na wyjątkowe stosowanie ostatniego wyjaśnienia i do tych osób.

**Odznaczenie.** Cesarz nadał nadleśniczemu Juliuszowi Indrze przy komendzie obwodowej olkuskiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W poniedziałek, dnia 4 b. m.: »Skąpiec« Moliera; występ Ludwika Solskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W poniedziałek, dnia 4 b. m.: »Róża Stambułu«, operetka L. Falla.

# Z konferencyi polskiej w Sztokholmie.

Berlińskie »Polnische Blätter donoszą, że w członkowie Rady Stanu hr. Rostworowski i p. Kunowski obradowali w maju w Sztokholmie przez kilka dni z politykami polskimi, którzy przybyli z Rosyi. Narady wykazały zupełną **zgodność** zapatrywań co do najważniejszych spraw narodowych. Stwierdzono 1) że wskazówki do narodowej polityki może wydawać tylko społeczeństwo żyjące w ojczyźnie, **zwłaszcza jego organy prawnopaństwowe**, 2) że agitacya za stworzeniem polskiej armii w Rosyi **jest szkodliwą** i że trzeba ją zwalczać, 3) że z demokratyczną nieagresywną Rosyą chcemy żyć w przyjaznym stosunku sąsiedzkim, któryby jednak wykluczał wszelki wpływ jednego narodu na wewnętrzne życie drugiego, 4) że stoimy na stanowisku narodowego samookreślania się i dlatego jesteśmy gotowi wszystkim narodom, związanym z Polską historycznie i kulturalnie, dać najswobodniejsze warunki dla dalszego współżycia z Polakami.

# Zjazd Narodowego Związku robotniczego.

Do piotrkowskiego „Dziennika Narodowego" piszą z Warszawy pod datą 31 maja:

Odbywał się tu przez parę dni zjazd delegatów organizacyj Narodowego Związku Robotniczego, który miał powziąć ważne uchwały w sprawie stanowiska wobec bież. zagadnień politycznych. Na razie brak wiadomości o uchwałach Zjazdu. Według informacyj kół, stojących blisko N. Z. R. pozostanie on nadal formalnie w obozie lewicy z motywów zasadniczych, które podzielają grupy należące do Centrum Narodowego, nie ulega jednak wątpliwości, że N. Z. R. stanowić będzie prawe skrzydło obozu lewicowego, łączące się z Centrum, nadto popierać będzie Radę Stanu i jej politykę. Według wspomnianych informacyj na Zjeździe, roztrząsano także sprawę stosunku N. Z. R. do Polskiej Opieki Wojennej. Zjazd uchwalił, aby członkowie N. Z. R. wystąpili z P. O. W. Tylko trzech delegatów oświadczyło się za pozostaniem w P. O. W. Tym trzem pozostawiono wolną rękę. Reszta ma w najbliższym czasie wystąpić z P. O. W.

»Iskra« sosnowiecka donosi:

W czasie ubiegłych Zielonych Świątek odbył się w Warszawie zjazd Narodowego Związku Robotniczego, na którym omawiano cały szereg spraw, związanych z dzisiejszą sytuacyą polityczną. Między innemi powzięto uchwałę wszystkiemi głosami, delegatów poszczególnych kół prowincyonalnych, mocą której N. Z. R., jakkolwiek stoi na stanowisku republikańskiem, jednak, licząc się z warunkami, dążyć będzie do wprowadzenia w Polsce na zasadach jaknajdemokratyczniejszych ustroju monarchicznego.

»Ziemia Lubelska« donosi, że we środę 23 b. m. delegat radomskiej organizacyi Narodowego Związku Robotniczego, przedłożył imieniem swej organizacyi generał gubernatorowi lubelskiemu hr. Szeptyckiemu memoryał, zawierający następujące uchwały N. R. R.:

2) utworzenie armii narodowej, niezależnej od czynników zewnętrznych, a podległej regentowi;

3) zniesienie granicy dzielącej kraj nadwie okupacye;

4) zniesienie ograniczeń i utrudnień wynikających z istnienia granic powiatowych;

5) uruchomienie przemysłu.

Żądania te oparte są na uchwałach, powziętych przez centralę N. Z. R. w Warszawie w dniu 4 maja.

# Opieka nad produkcyą przemysłową i fabryczną w Król. Pol.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 4 czerwca.

Celem przyjścia z doraźną pomocą tutejszemu przemysłowi fabrycznemu i rękodzielnictwu, który, jak wszędzie, tak i w Polsce poniósł wskutek wojny znaczne straty, zawiązuje c. i k. generalne-gubernatorstwo z inicyatywy Krajowego Komisaryatu Cywilnego **komitet techniczny opieki nad produkcyą przemysłową i fabryczną**. Szef Krajowego Komisaryatu Cywilnego, dr Jerzy Madeyski, staje na czele komitetu, składającego się w połowie z przedstawicieli generalnego gubernatorstwa, a w połowie z reprezentantów tutejszych sfer przemysłowych, rękodzielniczych i handlowych.

Do współpracy w komitecie powołani mianowicie będą dwaj przedstawiciele Towarzystwa Przemysłowców w Lublinie, oraz reprezentanci stanów: rzemieślniczego, robotniczego, kupieckiego, tutejszych zakładów kredytowych i polskiej Centrali handlowej.

Zadaniem komitetu będzie przedewszystkiem: 1) nadzór nad zakładami przemysłowymi, pozostającymi pod zarządem władz, z wyjątkiem zakładów czysto wojskowych, jak również nadzór nad całą rękodzielniczą i przemysłową wytwórczością prywatną; 2) Staranie o zamówienia dla armii i przekazywanie ich — za zgodą c. i k. generalnego gubernatora, poszczególnym przedsiębiorstwom; 3) ułatwianie produkcyi i zabezpieczanie jej rozwoju, wreszcie 4) popieranie stosunków handlowych między Polską a monarchią austro-węgierską.

Pierwsze zebranie komitetu zwołane zostało na dzień 2-go czerwca br. celem ułożenia regulaminu obrad i przeprowadzenia wyboru komisyi. Dzielić się one będą na stałe i niestałe. Do pierwszej kategoryi należeć będą komisye: dla wytwórczości fabrycznej i rękodzielniczej, dla nawiązania stosunków handlowych, dla przygotowania gospodarstwa przejściowego po wojnie, oraz komisya redakcyjna i skarbowa.

Komisya redakcyjna będzie wydawała w razie potrzeby dwutygodnik fachowy, w którym zamieszczane będą wszelkie zarządzenia, odnoszące się do wytwórczości krajowej lub handlu, rozpisywanie dostaw i ofert itd. Komisye niestałe wyznaczane będą w miarę potrzeby dla poszczególnych spraw.

Powołując do życia ów komitet o tak rozległym zakresie działania, zamierza c. i k. generalne gubernatorstwo stworzyć instytucyę, która, **działając w myśl intencyi Rady Stanu wspólnie z tutejszem społeczeństwem, daje mu możność położenia podwalin pod dalszy rozkwit polskiego przemysłu i handlu.** Jednem z najważniejszych jej zadań będzie także zapewnienie pracy i zarobku tym warstwom ludności, które w dzisiejszych ciężkich czasach wojny owej pomocy najwięcej potrzebują.

# Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 4 czerwca.

### Cesarz Karol na froncie włoskim.

**Tryest.** Dnia 1 bm. cesarz udał się do wojsk na froncie włoskim. Dnia 2 czerwca przybył do Lublany, stamtąd do Opczyny pod Tryestem, gdzie generałowi Boroevicowi, jako dowódcy w 10 zwycięskich bitwach nad Soczą, wręczył krzyż komandorski do wojskowego orderu Maryi Teresy. W rozkazie dziennym do wojska wyraził cesarz gorące podziękowanie za ofiarną waleczność i podniósł, że odznaczenie, nadane komendantowi, odnosi się także do jego wojsk. W rozkazie podniósł także cesarz, że w walkach nad Soczą brały udział wojska wszystkich narodowości w Austro-Węgrzech. Z Opczyny udał się cesarz do Tryestu, poczem powrócił do Lublany. Tymczasem w Lublanie cesarzowa odwiedzała szpitale wojskowe, gdzie przystępowała do łoża ciężko rannych Włochów. Cesarzowa wystosowała telegram do generała Boroevica, w którym dała wyraz życzeniu, zwiedzenia w jego towarzystwie kilku miejscowości, w których opieka sanitarna urządzona jest według wszelkich wymogów nowoczesnej sztuki lekarskiej.

### Wypadek ks. biskupa ks. Sapiehy w Wiedniu.

**Wiedeń.** »Korr. Wilhelm« donosi: Członek Izby panów, biskup ks. Adam Sapieha, bawił z okazyi otwarcia Rady państwa w Wiedniu. Dnia 2 czerwca, w drodze, jadąc z polskiego klasztoru (Rennweg 5a) na dworzec kolei północnej, zapomniał w nienumerowanym powozie większą torbę na akty jasno-brunatnego koloru. Zawierała ona pierścień biskupi z wielkim szafirem i dziesięć cm. długi złoty krzyż biskupi, przetykany żółtymi przezroczystymi kamieniami i brylantami, tudzież różne przedmioty do podróży.

### Zwołanie parlamentu włoskiego.

**Lugano.** Potwierdzają urzędowo zwołanie włoskiej Izby i Senatu na 14 bm. Sesya ma potrwać 14 dni.

### Powodzie we Włoszech.

**Lugano,** Szkody, wyrządzone przez powódź w okręgu medyolańskim, wynoszą według stwierdzenia urzędowego **przeszło 10 milionów lirów.** Wielkie szkody są także w Wenecyi.

### Akt oskarżenia przeciw Suchomlinowowi.

**Petersburg.** Ogłoszony przez dzienniki akt oskarżenia w procesie przeciw b. min. wojny Suchomlinowowi podkreśla, że brak pocisków na froncie rosyjskim już w pierwszych dniach wojny dał się odczuć. Mimo kilkakrotnych upomnień kierowników armii, którzy skarżyli się na brak amunicyi, Suchomlinow się nie ruszał i dawał wymijające odpowiedzi. Generał Januszkiewicz i inni komendanci potwierdzili, że wszystkie niepowodzenia rosyjskie od Łodzi w listopadzie 1914 aż do sierpnia 1915 wywołane były brakiem amunicyi. Akt oskarżenia podaje następnie listy francuskiego ambasadora Paleologuea do Suchomlinowa, z których wynika, że Suchomlinow w odpowiedziach swoich rozpraszał obawy Francyi i zapewniał, że sprawa zaopatrzenia wojska w amunicyę nie powinna niepokoić sprzymierzeńców.

### Uregulowanie aprowizacyi w Ameryce.

**Waszyngton.** (Reuter). Senat przyjął ustawę w sprawie środków żywności, wyznaczającą na uregulowanie aprowizacyi 11 mil. dolarów.

### Głód w Chinach.

**Haga.** Holendersko-indyjskie biuro prasowe donosi z Batawii, że **Chiny środkowe i północne zagrożone są głodem.** Zbiór ryżu w ostatnim miesiącu ucierpiał wskutek strasznej suszy. — Ludność zaczyna masami emigrować.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.